Posłuchaj

()

Jak donosi amerykański portal The Pillar chaldeljsko-katolicki kardynał Louis Raphaël Sako z Iraku w wywiadzie dla *Charity Radio TV* stwierdził, że jeden kardynał przypadkowo oddał dwa głosy w turze głosowania.

Kardynał się z tego twierdzenia później wycofał, ale zacytujmy *The Pillar*:

> Kontrowersje w Iraku rozpoczęły się 9 maja po telefonicznym wywiadzie Sako z arabskojęzyczną rozgłośnią Charity Radio TV, prowadzoną przez misjonarzy maronickich w Libanie.
>
> W wywiadzie iracki kardynał – patriarcha Kościoła chaldejskiego – najwyraźniej opisał proces głosowania na konklawe w dniach 7-8 maja.

W trakcie wywiadu Sako opowiada o tym, jak w trakcie konklawe wzrosło poparcie dla wyboru papieża Leona XIV.

Jednak w trakcie wywiadu Sako ujawnił również wyraźną nieprawidłowość proceduralną w jednej z rund głosowania.

„Doszło do nieszczęścia: jeden z kardynałów wrzucił do urny dwa głosy. W sumie **było 133 kardynałów** — dwóch było nieobecnych z powodu choroby — więc w sumie **znaleziono 134 głosy**” — powiedział Sako.

Jak zeznał Sako, **karty** do głosowania najwyraźniej były ze sobą **sklejone**, przypominając, że kardynał, który je złożył, powiedział, że to była pomyłka, a Sako najwyraźniej sugerował, że przypadkowo pozostawiono pustą kartę do głosowania, co nie miało istotnego wpływu na proces

„Ale nikt nie zwrócił na to większej uwagi” – powiedział kardynał najwyraźniej w wywiadzie, zanim przeszedł do omówienia swoich osobistych interakcji z Prevostem i nadziei związanych z podejściem papieża do katolików wschodnich.

Kiedy wywiad wyemitowano 9 maja, natychmiast wzbudził kontrowersje w Iraku — zarówno katolicy, jak i niekatolicy zaczęli go krytykować w mediach społecznościowych.

[…]

Jednak Sako twierdzi, że w ogóle nie udzielił wywiadu.

Wywiad obejrzeć można sobie tu, pod warunkiem, że ktoś zna arabski:

Autor zakłada, że jednak wywiadu udzielił, bo był nowy. Nie wiedział jeszcze co z konklawe raportować wolno, a co nie i się po prostu wygadał.

Nie po to Franciszek mianował kardynałami mało rozgarniętych, a przynajmniej mało znających watykańskie konwencje, ludzi z Trzeciego Świata, żeby wiedzieli, co na konklawe robić i jak się zachować. Przecież każdy z nas ma jakieś swoje niepewności i wkraczając jako nowo wybrany kardynał z kraju, w którym nigdy żadnych kardynałów nie było trudno nie czuć się tym wszystkim przynajmniej onieśmielonym.

W każdym kraju do pracy w korpusie dyplomatycznym preferowano ludzi pochodzenia arystokratycznego.

Dlaczego?

Ponieważ sami często mieszkali w pałacach, wiedzieli, jak się w nich poruszać i nie miali przynajmniej kompleksów związanych ze swoim pochodzeniem. Człowiek, który tego nie zna, jest łatwo podatny na manipulację. Przypomnijmy sobie nasz pierwszy dzień w szkole lub pracy. Wierzyliśmy we wszystko, co nam mówiono, bo byliśmy nowi. Przecież właśnie po to Bergoglio mianował ludzi nie mających o niczym pojęcia, o czym przecież świadczy lapsus irackiego nie-kardynała, który złamał tym samym tajemnicę konklawe.

Jeśli faktycznie miało miejsce oddanie dwóch głosów, to głosowanie to powinno było zostać unieważnione, o czym stanowi *Universi Dominici Gregis*, nr. 68:

> 68. Gdy wszyscy Kardynałowie elektorzy złożą swoje karty do urny, pierwszy Skrutator potrząsa nią kilka razy, by wymieszać karty i zaraz po tym ostatni ze Skrutatorów przystępuje do ich liczenia, wyjmując w sposób widoczny każdą z osobna z urny i kładąc ją do innego pustego naczynia, przygotowanego wcześniej w tym celu.
>
> **Jeśli** liczba kart **nie odpowiada** liczbie elektorów, należy spalić je wszystkie i bezpośrednio po tym **przystąpić do drugiego głosowania**; jeśli natomiast odpowiada liczbie elektorów, następuje obliczanie kart tak, jak wskazano poniżej.

Skoro głosowania nie unieważniono i nie przeprowadzono kolejnego głosowania liczba czterech głosowań dozwolonych jednego dnia, dwa przed południem i dwa po południu, została sztucznie zaniżona.

Jak podaje książka Elisabetta Pique „Franciszek, życie i rewolucja” w analogicznej sytuacji podczas konklawe z 2013 głosowanie zostało unieważnione:

> Piąta tura głosowania po południu była **nieważna**, ponieważ w urnie znajdowała się **o jedną kartę do głosowania za dużo**, powiedział Pique. Najwyraźniej dwie karty do głosowania były sklejone ze sobą. W książce napisano, że nie zostały one nawet policzone, lecz natychmiast spalone.

Zatem w przypadku oddania dwóch kartek istnieją sprawdzone procedury, których przy ostatnim konklawe nie zachowano.

> Czy konklawe było z tego powodu nieważne?

Zdaniem autora tak, jeśli zaakceptujemy tezę, iż w celu ważności wyboru należy przestrzegać procedury wyborczej.

Jak więc widzimy, jeśli coś jest nieważne, to jest pod każdym względem nie ważne.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Naszym zdaniem wybór Leona XIV jest nieważny, gdyż:

1. Większość głosujących nie była kardynałami.
2. Pogwałcono nr. 33 *Universi Dominici Gregis* zwiększając ilość elektorów ponad 120, zakładając, że 1. jest nieprawdą.
3. Pogwałcono nr. 68 *Universi Dominici Gregis* nie unieważniając nieważnego głosowania, zakładając, że 1. i 2. jest nieprawdą.

Opatrzność daje nam znać i z pewnością chce nam coś przez to powiedzieć.

> To dlaczego nikt nic nie mówi?

Ponieważ:

1. Jest Bergoglianinem i z „wyboru” Leona XIV zadowolony.
2. Boi się.
3. Nie ma o niczym pojęcia.

Zauważmy, że dla całej hierarchii wybór nowego papieża względnie domniemany wybór domniemanego papieża jest szansą na karierę, więc lepiej sobie tej szansy nie zaprzepaścić. Pozostają sami blogerzy nie mający nic do stracenia. Smutne.

[ays_poll id=149]

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Copyright Mavientura Projects e.K>

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related